

„Powroty” to próba pokazania, jak jedna chwila, jeden przedmiot czy bodziec zmysłowy, potrafią wskrzesić wspomnienie przeszłości. To powroty do miejsc i czasu, które zdają się być już zapomniane lub wspomnienia o nich są bardzo wyraziste i trwałe – możemy przywołać je bez wysiłku i wiemy, że zostaną z nami na dłużej. Niektóre z nich to wspomnienia traumatyczne, o których wolelibyśmy zapomnieć. Jeszcze inne – okazują się nie być naszymi prawdziwymi wspomnieniami – mogą to być wspomnienia należące do innych osób czy też wyobrażone przez nas przeszłe historie, które nigdy nie miały miejsca.

Większość z nich to jednak wspomnienia pozytywne. Już w samym momencie ich zaistnienia nasze doświadczenie było pozytywne, bądź z upływem czasu i nabraniem dystansu do nich zaczęliśmy je widzieć w lepszym świetle. To dlatego, że wraz z wiekiem maleje nasycenie emocjonalne wspomnień i wspominamy więcej - doświadczamy reminiscencji. Polega ona na lepszym zapamiętywaniu i przywoływaniu wspomnień z okresu młodości w starszym wieku. Dzięki niej optymistyczniej podsumowujemy swoje dotychczasowe życie.

Pamięć nie jest idealna. Wspomnienia w naszym archiwum pamięci, nie są bezpieczne i odporne na działanie czasu. Dostęp do pałacu pamięci, o którym pisał św. Augustyn, ofiarują między innymi memorabilia – czyli pamiętki. Przyglądając się dawnym przedmiotom, na przykład wracając do książki z dzieciństwa mamy nadzieję na obudzenie dawnych wspomnień i poczucia tego, co czuliśmy wtedy gdy byliśmy dziećmi. Chcemy odnaleźć ten stan umysłu, który nam wtedy towarzyszył, ten spokój i entuzjazm, ale zauważamy, że nie jesteśmy już tą samą osobą, którą byliśmy dawniej. Zmieniło nas doświadczenie, nie patrzymy tak samo na świat, nasz umysł działa jak filtr na przeszłość. Budzi się uczucie nostalgii. To tęsknota za czymś, czego brakuje w odmienionej teraźniejszości, tęsknota za czymś co jest teraz nieosiągalne, z powodu nieodwracalności czasu.

Choć nie przywrócimy minionego czasu, to możemy do niego wrócić w pamięci. Na tym polegają moje „Powroty”. Na zdjęciach nie zatrzymuję chwil, ale zatrzymuję rzeczy, przypominające o tych chwilach. Dwadzieścia fotografii w formie kwadratu uwiecznia obiekty, z którymi wiążą się różne historie. To moje przedmioty osobiste, sfotografowane w taki sposób by wywołać skojarzenia, przypomnieć o tym co zapomniane. Pomysł na fotografię narodził się dużo wcześniej. Zaczęło się od pragnienia pokazania działalności człowieka za pomocą śladów, które pozostawia. Wyraziłam to fotografując niedokończone posiłki, okruszki, obierki z owoców i warzyw i zabrudzone naczynia. Zakomponowane jak martwe natury, subtelne i sugestywne pozostałości, zdawały się opowiadać historię, która przed chwilą zaszła.

Fotografowanie obiektów, które pojawiają się na zdjęciach, było procesem stale się rozwijającym. W domowych warunkach zaaranżowałam studio fotograficzne i przez parę miesięcy wykonywałam zdjęcia obiektów z różnej perspektywy. Ciągłej zmianie ulegał sposób, w jaki komponowałam te przedmioty i moje spojrzenie na nie. Efektem tych działań są prezentowane kompozycje. Tymi kompozycjami chcę wzbudzić wspomnienia tak jak wywołało je ciasteczko u Henrego Prousta - bohaterze i autorze książki w „W stronę Swanna- poszukiwaniu straconego czasu”.

*„(...) matka widząc, że mi jest zimno, namówiła mnie, abym się napił wbrew zwyczajowi trochę herbaty. Odmówiłem zrazu; potem, nie wiem czemu, namyśliłem się. Posłała po owe krótkie i pulchne ciasteczka zwane magdalenkami, które wyglądają jak odlane w prążkowanej skorupie muszli. I niebawem (...) machinalnie podniosłem do ust łyżeczkę herbaty, w której rozmoczyłem kawałek magdalenki. Ale w tej samej chwili, kiedy tyk pomieszany z okruskami ciasta dotknął mego podniebienia, zadrżałem, czując, że się we mnie dzieje coś niezwykłego. Owładnęła mną rozkoszna słodycz (...). Sprawiała, że w jednej chwili koleje życia stały mi się obojętne, klęski jako błaha, krótkość złudna (...). Cofam się myślą do chwili, w której wypitem pierwszą łyżeczkę herbaty (...). I nagle wspomnienie zjawiło mi się. Ten smak to była magdalena cioci Leonii.(...).*